Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem.*

ROK XIV. Kraków, dnia 19 czerwca 1931 Nr. 19

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny 4 zł
„ półroczny 8 zł
„ roczny 16 zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i administr. Kraków, Grodzka 43. Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim 1 szp. na okładce . . 40 groszy
Wiersz milim. 1 szp. na 1. str. okładki 60 groszy
Wiersz milim. 1 szp. w tekście . . . 60 groszy
Cała strona okładki Zł 200, Pół strony Zł 100, Ćwierć strony Zł. 50, Ósma strony Zł. 20
Cała strona w tekście Zł. 450, Pół strony 230. Ćwierć strony Zł. 120, Jedna osma strony Zł. 60

Rozpowszechniajcie „Przegląd Kupiecki"!

Stosunki Społeczno-gospodarcze w Rosji i plan „Piatiletki“.

Poniżej podajemy kilka głównych myśli z obszernego przemówienia p. Dyrektora Wierzbickiego, wygłoszonego na posiedzeniu Rady Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, na temat obecnych stosunków w Rosji.

Chcąc wyrobić sobie sąd o stosunkach w Rosji Sowieckiej, należy sobie zdać sprawę z odrębnych warunków, będących podstawą dzisiejszego ustroju społeczno-gospodarczego w Rosji. Olbrzymie terytorja, uległość psychy rosyjskiej, zacofanie historyczne w rozwoju społecznym, charakteryzujące się przejściem z systemu pańszczyzny na system wspólnego władania ziemia, a zatem brak poczucia wolności indywidualnej i gospodarczej są momemtami, sprzyjającemi dla dzisiejszego ustroju społeczno-politycznego Sowieckiej Republiki. Ustrój ten w dziedzinie gospodarczej polega, jak wiadomo, na systemie planowanej gospodarki, kierowanej przez „centralne mózgi“ przy zupełnem zmonopolizowaniu handlu zagranicznego. W miejsce automatycznego kształtowania się cen ustanowiono ceny umowne, nota bene względnie niskie. W konsekwencji planowej gospodarki roztoczono reglamentację na potrzeby konsumcyjne, racjonując zapotrzebowanie w zakresie żywności, odzieży i td. Panuje wszechwładnie kartka.

Ustrój ten posiada o tyle cechy trwałości, że niema czynników do zorganizowania przewrotu. Uległość psychy rosyjskiej i wychowanie publiczne stwarzają zresztą niesłychaną dyscyplinę. Uchwały każdorazowego zjazdu partji komunistycznej są kanonem absolutnie obowiązującym. Każde inne myślenie jest herezją, której się nie toleruje. Istotnie stwierdzić można, że plan „piatiletki“ nie udał się w zakresie wytwórczości węgla i transportu. Węgla wydobyto bowiem tylko o 2½ — 3% więcej, aniżeli w poprzednich latach, a wytwórczość środków transportowych cofnęła się nawet o 7%. Ze względu na zasadnicze znaczenie tych obu czynników dla całej wytwórczości nie może plan piatiletki dopisać w całej pełni. Rozbudowa przemysłu jest jednak dokonywana na olbrzymią skalę. Rozbudowa twórczości wymaga koniecznie nastawienia przeciw utrzymaniu **spoistości rodziny**. Ponieważ mąż i żona nie mają jednak zwykle wspólnego dnia odpoczynku, pracują jedno w dzień drugie w nocy, jest w konsekwencji tego życie rodzinne niemal niemożliwe. Wobec tego z konieczności spada zadanie wychowania dzieci na państwo, które musi utrzymywać odpowiednie żłobki.

Aczkolwiek w organizacji planu zachodzą poważne błędy, aczkolwiek robotnicy otrzymują minimalne, a często zupełnienie niedostateczne odżywienie i odzież i jest możliwe, że setki tysięcy robotników zginie, to nie jest jednak absolutną przezzkodą dla wykonania decyzji centralnych mózgów, dążących z nieubłaganą konsekwencją do swego celu t. j. do stworzenia potężnego mocarsiwa gospodarczego. Na drodze do tego celu stosują władcy obecnej Rosji bardzo elastyczne metody, zależnie od potrzeby. Aparat wymiany handlowej z zagranicą przystosowuje się coraz więcej do istniejących potrzeb. Również w zakresie innych funkcyj państwowych zaprowadza się obecnie decentralizację konieczną ze względu na to, że centrala nie potrafi podołać w tak wielkiem państwie wszelkim wymaganiom. Na drodze do stworzenia potęgi gospodarczej nie będą przeszkodą żadne teorje Marksa i Engelsa. Swoisty komunizm nie może przybrać rozmaite szaty.

Klauzula egzekucyjna a związki komunalne.

Czy dopuszczalne jest przymusowe wykonanie aktów przeciwko związkom komunalnym, a więc w szczególności, czy sąd może nadać wekslowi protestowanemu klauzulę egzekucyjną przeciwko związkowi komunalnemu?

Na pytanie to Sąd Najwyższy, rozstrzygając je w związku z ustawą z dn. 31 października 1928 r., przyznającą związkom komunalnym szereg ulg procesowych, odpowiedział (w sprawie Nr. I. C. 1267/30 twierdząco.

Spółki akcyjne, ogłoszenia w Monitorze.

Zwracamy uwagę na ogłoszone w Monitorze Polskim Nr. 126 z dnia 3 czerwca br. „Obwieszczenie Dyrekcji Wydawnictw Państwowych“ następującej treści:

„W dążeniu do ułatwienia Zarządom Spółek Akcyjnych stwierdzenia kompetencji członków Zarządu, podpisujących listy załącznikowe przy składaniu ogłoszeń w „Monitorze Polskim“ — uznano za możliwe i wystarczające jako **dowód prawdy przyjmowanie na równi z wyciągami z rejestru handlowego** jako też odpisami odnośnego ustępu rejestru — **zaświadczeń właściwych Izb Handlowych i Przemysłowych**, stwierdzających, iż składający ogłoszenie uprawniony jest do podpisywania korespondencji i zarządzeń firmy.

Jednocześnie przypomina się, że podpisy firmowe na listach załącznikowych, zazwyczaj nieczytelne, należy zaopatrywać w powtórzenie każdego nazwiska pismem maszynowem.

Traktat handlowy z Egiptem.

W Dz. U. R. P. Nr. 50 z dnia 1. czerwca 1931 r. ogłoszono ratyfikację porozumienia handlowego prowizorycznego z Egiptem, opartego na klauzuli największego uprzywilejowania.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XIV. Kraków, dnia 19 czerwca 1931 Nr. 19.

P. T. Abonentów z prowincji, którym przesłaliśmy listy upominające, uprzejmie prosimy o niezwłoczne przesłanie należytości abonamentowej.

Administracja Przeglądu Kupieckiego.

Wynagrodzenie pracownika fizycznego.

Pracownicy fizyczni, pracujący w myśl ustawy 46 godzin, żądają niekiedy wypłaty wynagrodzenia za 48 godzin. Sąd okręgowy w Warszawie ustalił w tej sprawie tezę następującą: Jeżeli pracownik był zatrudniony codziennie, nie wyłączając sobót po 8 godzin, lecz z przerwą półgodzinną na śniadanie, nie należy mu się wynagrodzenie za prace w soboty ponad 6 godzin, gdyż bez wliczenia przerw odpoczynkowych nie był zatrudniony więcej niż 46 godzin na tydzień.

Składki na rzecz reprezentacyj gospodarczych potrącalne z podatku dochodowego.

Min. skarbu okólnikiem z dnia 27 marca objaśniło co następuje: Za wydatki, związane z osiągnięciem dochodu potrącalne w myśl art. 6 ustawy należy uznać składki na rzecz związków zawodowych, względnie reprezentacyj gospodarczych, do których należy płatnik, wydatki na czasopisma i inne wydawnictwa fachowe.

Dr. NORBERT SALPETER.

Na zachodzie — bez zmian.

Trudno rzeczywiście ustalić, w jakiem stadjum kryzysu my się dzisiaj znajdujemy. Trudno też przyjąć poważnie twierdzenie p. premjera Prystora, jakobyśmy się obecnie oderwali od wpływów przesilenia międzynarodowego. Wprawdzie określenie to jest frapujące, przypomina bowiem terminologję wojenną, — oderwanie się od nieprzyjaciela — ja jednak śmiem twierdzić, że jeśli już chcemy stanowczo utrzymać charakter biuletynów wojennych, raczej sygnalizowałbym z frontu gospodarczego: „Na zachodzie bez zmian“ „In Westen nichts Neues“, jak to Remarque wspaniale w swej słynnej powieści wojennej strawestował.

Weszliśmy chcąc niechcąc w okres walki pozycyjnej. Stoimy w miejscu, w okopach gospodarczych i myśl rozpaczliwie szuka drogi wyjścia. Socjalizm polski widzi drogę ratunku w ograniczonej inflacji, kapitalizm polski zdaje się odczuwa przedwczesny uwiąd, któremu inflacja nie pomoże. Nawet cały romantyzm

o kryzysie gospodarczym zawiódł. Ot, jak go sobie np. Franciszek Oppenheimer w swej książce „Theorie der reinen und politischen Oekonomie" przedstawia:

Podaję tekst niemiecki, bo on w swoisty sposób proces cały wyjaśnia: Die kapitalistischen Verkäufer produzieren bei **fallenden Preisen** um so toller darauf los, weil dies das einzige Mittel ist, den Gesammt-Profit auf der Höhe zu halten. Und da das alle gleichzeitig tun, galoppiert die Erzeugung selbstmörderisch dem Verbrauch voran; der Verbrauch hinkt der immer schneller galopierenden Produktion in immer weiterem Abstande nach, bis diese, die nur gedeihen kann, wenn der Verbrauch mit ihr Schritt hält, plötzlich wie ein niedergerittenes Pferd gelähmt zusammenbricht. Allmählich kommt der Verbrauch heran, haucht der Produktion mit einiger Nachfrage neuem Lebensodem ein; und „hurre, hurre, hop, hop!" — nach wenigen vorsichtigen Schritten gehts wieder „fort mit sausendem Galopp", bis Kraft und Atem wieder versagen". (Str. 581).

Nieprawdaż romantycznie. Produkcja nie trzyma się konsumcji, produkuje się przy spadku cen coraz więcej, konsumpcja mimo to słabnie z powodu przesytu towarami, następuje wobec tego załamanie na froncie produkcyjnym, aż gdy towary zostaną „zjedzone" popyt poczyna się ożywiać, a z niem na nowo produkcja.

Jednak, im więcej wmyślam się w istotę obecnego przesilenia, tem bardziej się przekonywuję, że ten cały opis szwankuje. Przedewszystkiem dlatego, że przesilenie u nas nie jest wywołane przesytem towarowym po stronie konsumcji, lecz niczem innem, jak tylko od lat **wzmagającą** się **pauperyzacją** szerokich rzesz ludności konsumującej z jednej strony, a stale wzrastającem **obciążeniem** produkcji z drugiej strony. Innemi słowy, gospodarstwo nasze upada jedynie tylko z powodu potęgującej się sprzeczności między wzrastającemi wymaganiami państwa jako takiego, a spadającemi wymaganiami konsumentów. Państwo żyje „nad stan", a ludność niżej swego „minimum egzystencji". Ze wzrostem konsumcji państwowej maleje konsumcja ludności. Albo inaczej, im więcej absorbuje państwo oszczędności społeczne dla swych celów, tem słabiej absorbuje je ludność — z tej przyczyny, bo nie jest w stanie odpowiedni rezerwoar oszczędnościowy dla siebie utrzymać.

Tu właśnie leży istota zagadnienia naszego budżetu państwowego. P. premjer Prystor dlatego poległ na froncie zniżki cen, przez siebie w swoim czasie zainicjowanej, bo nie chciał, czy nie mógł uchwycić punktu zaczerpienia, skąd kryzys nasz wypływa. Ponieważ zaś tym grzechem nietylko Polska jest obciążona, lecz wszystkie państwa, przeto przesilenie nasze zazębia się o przesilenie z zewnątrz działające, i dlatego właśnie nie jest zgodne z faktycznym stanem rzeczy, jakobyśmy się dzisiaj znajdowali w tym punkcie rozwoju, w którym z czystem sumieniem moglibyśmy twierdzić, żeśmy się już od kryzysu światowego „oderwali".

Nie, my właśnie jesteśmy w ten kryzys światowy wprzągnięci tem silniej, im luźniej przedstawia się u nas bezpośredni wpływ międzynarodowego rynku pieniężnego na nasz rynek krajowy. Przesilenia gospodarczego Polski nie należy szukać — pomijając narazie kwestję polityczną — po stronie produkcji, lecz po stronie pieniężnej. Nasz rynek kredytowy od zarania naszej państwowości zawodzi, operujemy stale tylko kredytami krótkoterminowemi, a nie byliśmy w stanie wytworzyć rynku kredytów długoterminowych amortyzacyjnych. Konsekwencją tego był ten stan rzeczy, że obracając na cele inwestycyjne krótkoterminowemi zobowiązaniami nie byliśmy, ani nie jesteśmy w stanie wydobyć z produkcji na tyle, by pokryć odsetki od pożyczonych kapitałów i zwrócić sam kapitał. Te kredyty, które szły z zagranicy przynosiły ulgę, ale sytuacji nie poprawiały. Tymczasem rozwój konjunktury zagranicą w latach ubiegłych zmuszał nas do modernizowania naszego aparatu produkcyjnego, by sprostać konkurencji. By to móc przeprowadzić, zadłużaliśmy się w kredytach krótkoterminowych. Gdy więc nagle ustał ten nawet lekki dopływ kapitałów z zagranicy, a nawet rozpoczął się ruch zwrotny, kapitały odpływać poczęły — naprężenie na rynku wzmogło się do tego stopnia, że cały aparat produkcyjny znieruchomiał. Tak więc kryzys na rynkach zagranicznych spotęgował u nas przesilenie w kraju, co więcej mojem zdaniem, przesilenie u nas nosi zarodki rozkładcze **silniejsze**, aniżeli zagranicą, bo gdy kraje sąsiednie odczuwają przynajmniej ulgę w tem, że pracują pożyczkami amortyzacyjnemi, my odczuwamy ciśnienie ostrzej, bo stoimy przed koniecznością zwrotu krótkoterminowych, jak na cele inwestycyjne. pożyczek.

Innemy słowy, wzmagające się potrzeby państwa, przy potęgującym się stopniu zamrożenia wszelakich kredytów zaostrzają w wysoko niepokojący sposób stan rzeczy. Czy może ułatwić sytuację lekka nawet, jak chcą niektórzy socjaliści, inflacja? Nie. Bo punkt ciężkości problemu leży po stronie polityki budżetowej państwa jako czynnika dominującego, a nie tylko po stronie rynku pieniężnego, jakoże stanowi on czynnik o znaczeniu wtórnem. Dzisiaj nikt prawie nie chce pożyczyć kapitałów kupcowi, czy przemysłowcowi, nie dlatego, że niema tych kapitałów, — jest ich wprawdzie stosunkowo mało, ale jest, — lecz dlatego, że handel i przemysł, jak i rolnictwo **nie przedstawiają pewności** lokaty i nie zabezpieczają twardej rentowności. Dlaczego? Bo muszą one uczestniczyć w utrzymaniu państwa, samorządów i wszelkich instytucji publicznych w stopniu **przekraczającym** zasiąg ich możliwości. Czyli, gdy nacisk potrzeb państwowych i innych instytucji publicznych był już w okresie konjunktury gospodarczej zbyt silny, to **wzmógł się** on nie tylko w cyfrach bezwzględnych, ale i w stosunku względnym znacznie w okresie przesilenia, Ten stan rzeczy prowadzi mnie prostą drogą do wniosku, że trudno jest poszukiwać się zbawienia na froncie gospodarczym, bądź od strony produkcji, lub konsumcji. Nie! Kryzys, który obecnie przechodzimy i którego końca nie widać, który z procesu ewolucyjnego wpadł w stan znieruchomienia, ten kryzys o charakterze walki pozycyjnej, nosi w sobie istotne znamiona polityczne, on jest poprostu dzieckiem tej ideologji politycznej, którą budżet nasz podkreśla w tak charakterystyczny sposób.

Na tle obecnego przesilenia wypływają różne ideologiczne procesy duchowe, które, każde na swój sposób, usiłują wytłumaczyć istotę kryzysu, i sposób jego zwalczania.

Tak np. socjalizm polski widzi przyczynę zła tylko w braku równowagi między produkcją a konsumcją wywołaną anarchizmem działających producentów, i — jedyne zbawienie znajduje w socjalizacji środków produkcyjnych.

Zwolennicy etatyzmu państwowego wychodzą mniej więcej z tego samego założenia — i jedyne zbawienie

znajdują w bezpośredniej kontroli państwa całego procesu gospodarczego przy posługiwaniu się prywatnemi kapitałami tam, gdzie zdaniem etatystów trudnoby było „upaństwowić" pewne gałęzie przemysłu i pośrednictwa handlowego.

A przecież, — jeśli chozi o Polskę i o charakter dzisiejszego przeciągającego się przesilenia, to mojem zdaniem, te dwie ideologje najzupełniej zapoznawają istotę obecnego przesilenia. Leży ono **nie tyle na gruncie gospodarczym** lecz — podkreślam to silnie — **przeważnie na gruncie politycznym**, a mianowicie: Państwo i jego emanacje publiczne partycypują stosunkowo **zbyt silnie** w dochodzie społecznym stwarzając **brak równowagi** między tem, co źródła dochodów prywatnych przynoszą, a tem co mają tym instytucjom w przeróżnej formie odprowadzić jako dochód państwa i tych instytucji A konsekwencją tego braku równowagi jest — gdy te dwie pozycje stale napięcie wywołują, **prymitywna** ideologja tych, którzy bronią politycznej strony całego problemu: propaganda za — usprawiedliwieniem wywoływanych ciągle nowych ofiar dla państwa. Otóż ta propaganda o tyle szwankuje, że pozostawia bez odpowiedzi pytanie, co ma nastąpić z tymi, którzy stać się mają, lub się stali kozłami ofiarnymi. Innemi słowy, gdy po jednej stronie na zimno, czy uczuciowo pożąda się ofiar, to po drugiej nie mówi się wcale o obowiązkach jakie państwo, jako najwyższa instytucja społeczna winno mieć dla tych, którzy cały swój majątek potracili. Jeśli więc np. wywodzi się, że u nas jest za dużo kupców, i z zimnem sercem poświęca się ich egzystencje, to wcale nikt nie zastanawia się nad tem, co ma się stać z tymi co swe egzystencje w ofierze położyli. Jeśli np. odbiera się tysiącom obywateli koncesje szynkarskie, to wcale nikt nie łamie sobie głowy nad tem, co dać im w ekwiwalencie za naruszenie ich egzystencji. Oblicza się źródło dochodu — i na tem koniec. I tu leży, cały niemoralny sens przejaskrawienia nastawienia politycznego, bo niestety cel całej ideologji politycznej w rozumieniu przezemnie ujętym kończy się na ofiarach.

Stąd to pochodzi, że w końcu ani państwo, ani społeczeństwo z tego nic nie mają. Państwo i inne pnbliczne instytucje bronią zażarcie swoich pozycyj wydatkowych, społeczeństwo swoich źródeł dochodowych, a ponieważ walka przechodzi w czysty — absurd, przerzucona na grunt gospodarczy wytwarza, przesilenie chroniczne. Czyli mówiąc językiem strategji wojennej — przesilenie robi wrażenie wojny pozycyjnej, walki jakby w okopach. A ponieważ nie ma dotąd tej siły, by potrzeby polityczne państwa dostosowała do gospodarczych możliwości społeczeństwa. przeto pozostało jedno: wyznawcom ideologji politycznej — frazeologja — wyznawcom zaś ideologji gospodarczej — pełna świadomość beznadziejności. Oto kwintesencja teorji dzisiejszego przesilenia.

Z orzeczeń Najw. Sądu.

Zaleganie z komornem z powodu braku pracy.

Brak pracy lokatora wtedy tylko usprawiedliwia niepłacenie przez niego komornego, jeżeli idzie w parze, jak to zwykle bywa, z pozbawieniem go środków utrzymania; jeżeli jednak lokator, niezależnie od pracy zarobkowej, posiada inne źródło, z którego czerpie dochody na swe utrzymanie, a pomimo to nie płaci komornego, to nie może być zwolniony od przewidzianych w kodeksie cywilnym skutków niewykonania zobowiązań. Skoro sąd apelacyjny ustalił, iż pozwana podnajmuje część mieszkania w domu powódki i że podnajem ten jest głównem źródłem jej egzystencji, to błędnie uznał, iż pozwana może zasłaniać się brakiem pracy, jako usprawiedliwieniem niepłacenia komornego. (Orz. 1928, I. C. 483/28).

W sporze p. Z. S. właścicielki realności. zastąpionej przez adw. Dr. Józefa Steinberga przeciw p. K. G. współwłaścicielce kawiarni o zapłatę kwoty 14.654·76 zł z tytułu poniesionej przez właścicielkę domu opłaty za nadmiar wody, Sąd Najwyższy orzeczeniem z I. X. 1930 III. 1. Rw. 192/30 przysądził właścicielce od lokatorki powyższą sumę z następującem umotywowaniem:

Odnośnie do podniesionego przez lokatorkę zarzutu nieważności zobowiązania się lokatora do płacenia za nadmiar wody ze stanowiska ustawy o ochronie lokatorów, to uważa się, że ustawodawstwo o ochronie lokatorów z roku 1920 i 1924 ograniczyło prawo właściciela do podwyższania komornego i pobierania opłat dodatkowych do najmu. Obecnie obowiązująca ustawa z 11 kwietnia 1924 r. Nr. 39 Dz. P. P. zezwala właścicielom na pobieranie od lokatorów opłat gminnych od dostarczenia wody; przepis art. 7. L. 2. ostatniej ustawy ogranicza atoli właściciela w prawie pobierania od lokatorów opłaty dodatkowej za opłaty gminne za dostarczenie wody, jeżeli komorne przekracza 75 proc. podstawowego czynszu. Postanowienia powołanych ustaw nie tyczą się jednak opłat za obfitsze zużywanie wody, które ustawy krajowe z 12 sierpnia 1899 L. 94 De. U. Kraj. i 10 października 1908 L. 117 Dz. U. Kraj. odróżniają od podatku wodociągowego tj. opłaty gminnej od dostarczania wody w wysokości corocznie przez Radę miejską oznaczonej. Ta opłata pokrywa pewne maximum zużycia wody z góry, na głowę oznaczonej, zużycie ponad to podlega osobnej dopłacie. Za podatek wodociągowy odpowiadają wobec gminy bezpośrednio właściciele domów, podczas gdy opłaty za obfitsze używanie wody mają być ściągane wprost od tych (w danym wypadku od lokatorki, która używa wody do swej kawiarni) na których zgłoszenia dostarcza się wody.

Rozporządzenie o hipotekach w walutach obcych i w złotych w złocie z dnia 27. IV, 1924 zostało zmienione ustawą z 18. III. 1931 (Dz. U. Nr. 36, poz. 273) w ten sposób, że można również zastrzec, iż wierzytelność hipotecznie zabezpieczona będzie płatną monetami złotemi w danej walucie obcej lub wedle równowartości czystego złota, zawartego w jednostce pieniężnej danej waluty złotej.

Upomnienia pisemne przed egzekucją.

W swem postępowaniu egzekucyjnem organy władz skarbowych często napotykały trudności i sprzeciwy ze strony płatników, którzy domagali się przed wdrożeniem egzekucji przez poszczególne urzędy skarbowe pisemnego wezwania czyli upomnienia do uiszczenia zaległych podatków, na których rzecz wszczęte mają być ewentualne kroki sekwestracyjne. Ostatni jednak

wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego, I. rej, 3613/28 w sprawie skargi Jana Łaskiego winien w przedmiocie tym raz na zawsze usunąć wszelkie wątpliwości płatników, ponieważ orzeczenie N. T. A. brzmi, iż „władza egzekucyjna nie jest obowiązana, na zasadzie przepisów prawa, do uprzedniego pisemnego wzywania płatników, zalegających z podatkiem, do wniesienia podatku tego, jeżeli ma być wniesiona egzekucja“.

Postulaty sfer gospodarczych w 1931 r.

(sw.). 17 b, m. odbędzie się Walne Zgromadzenie radców Izby Przem.-Handl. w Warszawie, na którem nastąpi m. in. uchwalenie dorocznych postulatów gospodarczych. Porządek dzienny zebrania przewiduje ponadto zaprzysiężenie rzeczoznawców, wygłoszenie sprawozdań z działalności Izby za r. 1930, a następnie za ostatni kwartał r. b. oraz z sytuacji gospodarczej w okręgu Izby. Omawiana będzie również sprawa rewizji ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym.

Jako doroczne postulaty gospodarcze wysuwane są w zakresie polityki podatkowej: Reforma skarbbwa, przeprowadzona według planu w miarę polepszania się sytuacji gospodarczej, dostosowanie wymiaru podatku obrotowego za r. 1930 i zaliczek na r. 1931 do zmniejszonych obrotów w związku z kryzysem, jawność postępowania wymiarowego podatku przemysłowego od obrotu, zryczałtowanie podatku obrotowego dla drobnych płatników, rozszerzenie wykazu arrykułów pierwszej potrzeby, bonifikowanie podatku obrotowego przy eksporcie, zniesienie ustawy o lichwie pieniężnej i t. d.; w zakresie polityki socjalnej postulaty głoszą konieczność: rewizji ubezpieczeń społecznych w związku z kryzysem, nowelizacji ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, niewprowadzania w życie nowych ciężarów w dobie kryzysu, nznanie w myśl ustawy o czasie pracy walki z kryzysem za „konieczność narodową“ i uregulowania czasu pracy w przemysłach sezonowych. W zakresie polityki handlowej sfery gospodarcze domagać się mają: uwzględnienia opinji Izb P. H. o nowej taryfie celnej i przyspieszenia prac: nad nową taryfą chlną, ramową ustawą standaryzacyjną i t. d. W zakresie polityki gospodarczej omówiony ma być plan sfinansowania zbiorów, sprawa przepisów o dostawach i robotach rządowych, sprawa zaniechania regulowania cen na przetwory zbożowe i mięsne oraz przyspieszenie prac nad ordynacją egzekucyjną, ordynacją upadłościową i ustawą o spółkach z ogr. odp. Następnie wysuwane są postulaty udziału samorządu gospodarczego w opracowywanin rewizji Konstytucji, rozbudowa samorządu gospodarczego, rozszerzenie zakresu działalności Izb P. H. oraz przestrzeganie uprawnień Izb przez władze.

W sprawie wyrobu piwa domowym sposobem przy użyciu ekstraktów.

(Okólnik Min. Skarbu z dnia 8 maja 1931 r. L dz. VI 3284/2/30).

„W ostatnich czasach ukazały się w handlu spożywczym ekstrakty pod różnemi nazwami jak „Smakosz“, „Piwomel“, „Prosperite“, „Piwola“, „Jagolin“ itp. służące do wyrobu napoju, reklamowanego jako piwo domowe. Analiza chemiczna wykazała, że przy użyciu tych ekstraktów i zastosowaniu się do podawanych na ich opakowaniu recept, otrzymuje się napój, który jest piwem w rozumieniu ustawy o opodatkowaniu piwa (Dz. Ust. R. P. Nr. 65 z 1924 r., poz. 635). W wypadku więc wyrobu piwa z ekstraktów bez zgłoszenia i uiszczonia podatku, zachodzi przekroczenie wymienionej ustawy, podlegające karze z art. 115 ust. G. u. k. s. Karze podlegają też w tego rodzaju wypadkach, na zasadzie art. 6 w związku z art. U. K. S., wytwórcy oraz sprzedawcy ekstraktów, służących do wyrobów piwa sposobem domowym.

Odpowiednio do treści niniejszego okólnika należy pouczyć podległe urzędy i organa kontroli skarbowej

Z rynku handlowego.

Kapelusze.

Obroty w porównaniu z r. ub. zmniejszyły się o 50 procent. Zniżka ta objęła głównie wyroby krajowe. Branża kapelusznicza zmuszona jest obecnie zjadać swój własny kapitał, gdyż obroty ledwie wystarczą na pokrycie części zobowiązań za towar zimowy. Sezon wiosenny był martwy, a martwota ta trwa i obecnie. Niewielkie obroty są tylko gotówkowe, ponieważ fabryki krajowe nie udzielają kredytu. Warstwy robotnicze i urzędnicze wstrzymują się z zakupami nawet wyrobów krajowych tańszych, lecz jakościowo nie ustępujących wyrobom zagranicznym. Brak obrotów zmusi fabryki i zakłady hurtowne do redukcji zatrudnienia o 40 procent, oraz do obniżenia zarobków. Moda zielonych kapeluszy w ostatnich tygodniach poprawiła nieznacznie sytuację, ale tylko tam, gdzie były większe zapasy tego koloru. Warunki fabryczne obejmują najwyżej termin 3 mies. przy rachunkach otwartych. Obecnie idzie tylko towar najtańszy. Wprowadzenie zaś w życie od maja zniżki 15 proc. od uposażeń służbowych wpłynęło na dalsze zmniejszanie i tak silnie skurczonej sprzedaży.

Artykuły sportowe.

Sytuacja w tej branży w okr. krakowskim mimo panującego sezonu wiosenno-letniego jest naogół licha. Nadzieje kupców na rozsprzedaż artykułów, w które kupcy zaopatrzyli się jeszcze w zimie, zawiodły. Ponieśli oni dość duże straty, tembardziej, że towar ten uważany jest dziś nietylko za luksusowy, ale nawet za zupełnie zbędny. Ostatnia obniżka płac urzędniczych [oraz kryzys przeżywany przez organizacje i związki sportowe, odbiły się katastrofalnie na konsumcji. Przeprowadzona zniżka cen objęła tylko trykotaże i wyroby ze skóry. Import z zagranicy artykułów sportowych jest minimalny, gdyż zupełnie się nie opłaca. Jedynie tylko, rozwijający się w ostatnich latach sport kajakowy, wymaga sprowadzania materjałów gotowych zagranicznych. Krajowa bowiem produkcja stawia dopiero pierwsze kroki na tem polu. Przedmioty sportu kąpielowego poza bardzo drobnymi artykułami zupełnie nie znajdują zbytu. Fabryki udzielają nawet dość znacznego kredytu, mimo to jednak kupcy się nie angażują z obawy przed ruiną przez nieproduktywne ulokowanie gotówki. Obroty w stosunku do r. ub. zmniejszyły się conajmniej o 35 proc.

Branża bławatna.

Zapoczątkowany jeszcze z końcem zimy „strajk“ konsumentów trwa w tej branży nadal. Obroty w stosunku do poprzedniego kwartału zmalały prawie o 30 procent w porównaniu z poprzednim kwartałem, ale w lepszych gatunkach o przeszło 70 proc. Obecnie idą

tylko zupełnie liche materjały, a zainteresowanie naogół jest w dalszym ciągu słabe. Gdy się przypatrzymy sferom kupującym, zauważymy, że szeroka klientela rolnicza nie może obecnie być braną pod uwagę, natomiast wyższe sfery rolnicze, zakupują najwyżej 20 procent dotychczasowej konsumcji. Sfery miejskie t. j. przeważnie urzędnicy już od miesięcy kupują na raty, których obecnie skutkiem obcięcia płac zapewne nie będą mogli w należytem stopniu regulować. Za gotówkę niewielkie partje kupują jeszcze niższe sfery miejskie najtańsze gatunki. Aczkolwiek warunki fabryczne są długoterminowe, jednak nie mogą korzystać z niej kupcy z powodu silnej konkurencji w cenach gotówkowych, tak że z konieczności zmuszony jest każdy kupiec płacić gotówką, aby tylko się utrzymać na rynku. Rozpiętość cen gotówkowych i kredytowych dochodzi do 25 procent. Sezon wiosenny zawiódł zupełnie, nawet moda, która zawsze pobudzała do zaopatrywania się w towar, nie przyczyniła się do zwiększenia konsumcji. Obecny sezon letni też nie daje widoków polepszenia.

Wypłacalność klijenteli jest nieregularna, o ile weksle były wystawione za pobrane towary, przeważnie są protestowane, ale potem wykupywane ratalnie. Obroty kredytowe wynoszą prawie 50 proc.

Materjały żelazne.

Zbyt artykułów żelaznych szczególnie ciężkich, a więc: walcowanych do budowy i przeróbek, blachy dla pokrycia dachów, gwoździ i drutu, rur do instalacji, ostatnio zmniejszył się, co przypisać należy ostrożności w udzielaniu kredytu oraz zmniejszenie się liczby kupujących w handlu i przemyśle wskutek likwidacji i niewypłacalności wielkiej liczby przedsiębiorstw. Odgrywa tu również dużą rolę mała konsumcja artykułów budowlanych. W wielu materjałach żelaznych, a więc n. p. w gwoździach, drucie ciągnionym panuje na rynku od czasu likwidacji kartelu, silna walka konkurencyjna, co ilustruje dobitnie fakt, że w styczniu r. b. rabaty na gwoździe wynosiły maksymalnie 15 proc., na druty — 17 proc., dziś zas wynoszą one przeciętnie, a więc nie maksymalnie 32 do 33 proc.

Przerost handlu detalicznego i niedorozwój hurtu.

Istnieje przysłowie, że „Komu Pan Bóg daje urząd, temu też daje i rozum“. Ostatnio mieliśmy sposobność programowe słyszeć oświadczenia Premiera Prystora i wiceministra Starzyńskiego, w sprawach gospodarczych. Że premier Prystor w sprawach gospodarczych ma **specjalne nastawienie**, o tem już raz pisaliśmy. Tym razem nie chcemy powrócić do jego ostatnich wynurzeń. Pan Wiceminister Starzyński tym razem (2 czerwca) wygłosił przed klubem BB. dłuższe przemówienie, które ogłasza „Polska Gospodarcza“ w Nr. 23. Przyjąć zatem należy, że to oświadczenie jest oświadczeniem Rządu. Przypominamy, że kilka tygodni temu, gdy ustąpił p. Stefan Starzyński z Min. Skarbu, niemal cała prasa wówczas stwierdziła, że p. Starzyński zawinił **etatyzm polski** i że obecne Rząd więcej nie będzie popierał pomysłów etatystycznych.

Dziś słyszymy od p. Starzyńskiego, że Państwo bierze udział w 51 spółkach, a udział Państwa wynosi w tych przedsiębiorstwach tylko 200 miljonów Zł.— Zastrzega się atoli p. Starzyński, że nazywanie tego etatyzmem jest... błędne.

W dalszym ciągu swej mowy stwierdził, że w **dziedzinie podatków** nie można dziś przeprowadzić wielkiej reformy, jednak można przeprowadzić szereg **poprawek.** Mimowoli nasuwa się wielkie powątpiewanie, czy poprawki te ulżą obecnemu naciskowi i czy nie będzie stosowanym za pomocą śruby podatkowej proces **„racjonalizowania“** handlu drogą podatkową. Bo cóż myśleć można o reformie podatkowej, skoro Min. Skarbu od lat nie respektuje orzeczeń N. T. A i Sądu Najwyższego, mimo kilkakrotnych przyrzeczeń i ustawowego obowiązku dostosowania się do wykładni tych najwyższych instancyj sądowych w Państwie.

Kilkakrotnie ostatnio w enuncjacjach rządowych mowa jest o **przeroście handlu detajlicznego** i o niedorozwoju handlu hurtowego. Prawda, że karłowacieje nasz handel hurtowy, że zniszczonym jest zupełnie handel detajliczny, ale czy do tego nie przyczynił się w znacznej mierze zachłanny fiskus? Rząd pomajowy przyszedł w chwili wielkiego kryzysu poinflacyjnego i załamania się złotego, wskutek braku podstaw stabilizacyjnych. Bezsprzecznie handel został wskutek zniszczenia wartości obiegowego pieniądza zniszczonym. A jeżeli się zapytamy co od roku 1926 Rząd dla handlu poczynił, to niewiele korzystnego przytoczyć będzie można. Handel zależnym jest od **konsumenta.** Skoro konsument w Polsce jest biednym, to handel na tej biedzie nie może zarobić. Jest zaś statystycznie wykazane, że w handlu polskim stosunkowo mniej ludzi jest zatrudnionych, aniżeli zagranicą, że wina zatem nie leży w hiperprodukcji kupców lecz w zubożeniu konsumentów, możliwości osiągania niestosunkowo niskich zarobków.

Pan Premier i wiceminister Starzyński, którzy wyszli ze szkoły PPS owskiej są wobec handlu z dawnych jeszcze lat wyraźnie uprzedzeni. Ale ciekawą byłaby odpowiedź na jedną kwestję! Od 1926 roku na terenie Polski istnieją we wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach **spółdzielnie.** Istnieje Rada spożywców, która współpracowała z rządami pomajowemi, i której celem było wprowadzenie polityki zbożowej pod osławionym kierownictwem p. Szwalbego. Czy naprawdę w tym czasokresie, którakolwiek bądź spółdzienia sprzedawała towar czy to spożywczy czy to odzieżowy **taniej jak w znienawidzonym handlu** prywatnym, na którego barkach ciąży rocznie znaczna część dochodów Skarbu i komun., a od ktorych to podatków zwolnione są w znacznej mierze spółdzielnie?

Hurtowy handel pozbawiony zostaje kapitału głównie przez **podatek obrotowy,** jak to w ciągu ostatnich lat niejednokrotnie mieliśmy sposobność wykazać.

Ten dział handlu jest zaś koniecznością gospodarczą, Wszelkie próby poczynione w krajach o inteligentniejszym niż u nas konsumencie, aby zbliżyć producenta do konsumenta, skończyły się na znacznych stratach przemysłowca.

My stoimy na początkach tych prób, i bardzo się obawiamy, że zakończą się niemniej przykro. Hurtownik w Polsce od pierwszej chwili jest **wykluczony od kredytu bankowego,** a skoro się tak złożyło, że

kredytu niskoprocentowego mogą udzielać jedynie banki państwowe, to handel hurtowy, obarczony wielkim procentem, nie może się rozwinąć i karłowacieje. Handel hurtowy bez kredytu i bez własnego kapitału nigdzie się nie rozwinął, bo z próżnego nikt nie naleje.

Ubolewamy, że 400.000 rodzin marnieje w Polsce przy handlu detajlicznym, rozproszkowanym, rozdrobnionym, wzajemnie się zwalczającym. Ten handel dotychczas dał dowód, że potrafi zaspokoić konsumenta.

Próby, które poczyniono by założyć domy towarowe („Warenhäuser“) nie udały się, przeciwnie przedsiębiorcy, którzy zamierzali stosować wzory przyjęte na zachodzie, marnie skapitulowali. Z kalkulacji wielkich domów towarów na Zachodzie wynika, że regie tych domów towarowych jest tak wielkie, że ceny za poszczególne artykuły stoją na tymsamym poziomie, co u każdego kupca. Tylko **reklama** powoduje jeszcze wielkie obroty w domach towarowych.

Nie wierzymy, by ministrowie nasi poważnie sądzili, że wystarczy stworzyć w każdem mieście powiatowem spółdzielczy dom towarowy, prowadzony choćby przez najzdolniejszych urzędników, a zwolniony od wszelkich podatków, i że ta impreza uszczęśliwiłaby naszego konsumenta. Zawiodły na całej linji miejskie zakłady konsumcyjne, miejskie piekarnie a miejskie urządzenia użyteczności publicznej jak gazownie, elektrownie, rzeźnie, zakłady wodociągowe i czyszczenia miast za swe świadczenia nie żądają wcale tak niskich opłat, by eksperymenty te zachęcały społeczeństwo do żądania dalszego rozwoju etatyzmu i objęcia szerszego kręgu przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych przez państwo i samorządy.

Mamy odwagę twierdzić, że wielką misję w odrodzonej Polsce ten znienawidzony handel do tej chwili **już dokonał**. Bez udziału handlu, jego inicjatywy i kapitału, przemysł absolutnie nie byłby doszedł do obecnego stanu rozwoju.

Skarb Państwa w najbliższych latach stanie przed zagadnieniem ciężkiem, bo **niewypłacalny handel** nie może dla skarbu Państwa być **źródłem dochodu**. Zapewne też i przemysł stanie przed zagadnieniem wyjątkowo ciężkim, skoro ten, który zbliża produkt do konsumenta został wskutek nienawistnej polityki fiskalnej kompletnie spauperyzowany.

Wyrzucenie z handlu detalisty nie zmieni sytuacji na lepszą, bo w najlepszym razie będzie on zastąpiony przez innego detalistę lub przez karłowate, do życia niezdolne bezcelowe konsumy, kółka rolnicze itd. Tą drogą uzdrowienie handlu nie moze być przeprowadzone.

Banknoty 10-złotowe będą wycofane z obiegu.

Jak się dowiadujemy, rozpoczęto już stopniowe wycofywanie z obiego banknotów 10-złotowych. Urzędy pocztowe, kasy kolejowe i skarbowe przyjmują te banknoty bez ograniczeń, nie wydają ich jednak przy wypłacie publiczności.

Zjazd eksporterów jaj przeciw tworzeniu Syndykatu.

1 czerwca b. r, pod przew. wiceprezesa Izby P.-H. w Warszawie Truskiera i przy udziale przedstawicieli Min, P. i H., Min. Roln., P. I. E., Stow. Kupców. Centr. Zw. Kupców oraz Izb. P. H. obradował Zjazd Eksporterów Jaj z całej Polski nad sprawą koncentracji eksportu jaj Referat o sytuacji w handlu jajami w Polsce i patrzebie koncentracji eksportu wygłosił p. Ołomucki. W dyskusji podkreślono jednomyślnie potrzebę uporządkowania stosunków w handlu jajczarskim i utworzenia wspólnej organizacji, co do formy której panowała jednak rozbieżność zdań. Zjazd wypowiedział się natomiast jednomyślnie przeciwko tworzeniu syndykatu jajczarskiego.

Akcyzowe opłaty patentowe.

W sprawie akcyzowych opłat patentowych Min. Skarbu wydało do Izb Skarb. następujący okólnik:

Ważność postanowień okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 23 grudnia 1930 r. L, D, VI 4148/2/20 w sprawie traktowania zakładów gospodnio - szynkarskich, które nie są ani restauracjami, ani karczmami, przy pobieraniu akcyzowych opłat patentowych narówni z karczmami, o ile ich obroty nie przekraczają 20000 zł. rocznie — przedłuża się do końca roku 1931. (Okólnik Min- Skarbu z dnia 20. V. 1931 r. L. D. VI. 1390/2/31).

Opłaty patententowo-akcyzowe o szynków
Zasadnicze orzeczenie N. T. A.

Taryfa opłat patentowo-akcyzowych, które obowiązane są płacić wedle ustawy o monopolu spirytusowym wszystkie zakłady sprzedaży względnie wyszynku napojów alkoholowych, wykazuje istotną lukę, albowiem w szeregu najrozmaitszego rodzaju przedsiębiorstw trudniących się tym działem handlu (jak np. restauracji, cukierni, bufetów, piwiarni, winiarni itp.) pominięty jest najbardziej rozpowszechniony typ takiego przedsiębiorstwa, które ma za przedmiot jedynie tylko sam wyszynk ewentualnie też drobną sprzedaż wszelkich napojów alkoholowych, a nie prowadzi przy tem restauracji, lecz co najwyżej bufet zaopatrzony w gotowe przekąski. Początkowo podporządkowano wszystkie te przedsiębiorstwa szynkarskie do kategorji restauracji II rzędu i dopiero opłaty patentowo-akcyzowe ustanowione w taryfie dla tej kategorji przedsiębiorstw (tj. 400 zł. w I klasie miejscowości, 200 zł. w II klasie i 100 zł, w III klasie z odpowiedniemi dodatkami, w szczególności dodatkiem komunalnym, wynoszącym do 200 %, taryfowej opłaty państwowej). Na skutek ciągłych zażaleń przedsiębiorców szynkarskich, którzy nie byli w stanie opłacać tak wysokich patentów (np. w Krakowie wynosi opłata patentu akcyzowego od restauracji II rzędu wraz z dodatkami 1240 zł. rocznie) i którzy żądali podporządkowania swych przedsiębiorstw do przewidzianej w ustawie kategorji „karczmy“, uregulowaną została ta kwestja rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu z dn. 14 listopada 1929 L. V. 11592/4 wedle którego za „karczmy“ uznane być mogą jedynie szynki (bez podawania potraw kuchennych) o nieznacznym obrocie handlowym, w szczególności o ile roczny obrót tych przedsiębiorstw, ustalony przez Komisję szacunkową do wymiaru podatku przemysłowego nie przekracza kwoty 20000 zł. w I klasie miejsowości, 15000 zł. w II klasie, 10000 zł. w III klasie i 8000 zł. w IV klasie. W myśl tego rozporządzenia musiały więc wszystkie inne przedsiębiorstwa szynkarskie, których

obrót przekraczał podane powyżej kwoty, opłacać patent akcyzowy ustanowiony dla restauracji II rzędu.

Na skutek skargi, wniesionej w tej sprawie przez jednego z właścicieli tego rodzaju szynku, którego obrót przekraczał kwotę 20000 zł. i od którego pobrano opłatę patentową ustanowioną dla restauracji, odbyła się onegdaj rozprawa przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym, który przychylając się do wywodów zastępcy skarżącego, Adw. Dra Henryka Silbersteina uchylił zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z ustawą. Wedle motywów ogłoszonego przy rozprawie orzeczenia NAT. oparcie obowiązku strony do wykupienia patentu o wyższej opłacie, należnego od zakładów restauracyjnych, na wysokości obrotu przedsiębiorstwa jako kryterjum decydującem o wysokości opłaty od zakładów sprzedaży trunków nie posiada uzasadnienia we właściwych dla oceny sprawy przepisach ustawowych. Aczkolwiek opłaty patentowe stanowią specjalny rodzaj daniny, uzależnionej w zasadzie od zysku osiąganego ze sprzedaży, to jednak w braku przepisu konstruującego tę zasadę względnie owe kryterjum we formie obowiązującej normy prawnej zaliczenie zakładu sprzedaży trunków do tej czy owej kategorji przebsiębiorstw wyszczególnionych w taryfie może nastąpić jedynie tylko wedle ich rodzaju nie zaś według wysokości obrotu.

Potrącenie przy wymiarze podatku od obrotu

opłat od biletów za przejazd pojazdami mechanicznemi

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 8. maja r. b. L. D. V. 5732/1 wyjaśniło, że pobieranych opłat od osób za przejazd pojazdem mechanicznym na podstawie art. 18. ust. z dn. 3. lutego 1931 r. o państwowym funduszu drogowym (Dz. Ust. R. P. Nr. 16. poz. 81) nie należy doliczać do podlegającego opodatkowania obrotu przedsiębiorstw przewozowych, ponieważ są to tylko opłaty, inkasowane przez te przedsiębiorstwa na rzecz wymienionego funduszu drogowego.

Jednocześnie Min. Skarbu zaznaczyło, że wprowadzony rozporządzeniem wykonawczem z dnia 17-go marca 1931 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 25. poz. 150) sposób wymiaru i poboru tej opłaty nietylko od ceny rzeczywiście sprzedanych biletów, ale również i w formie ryczałtu, nie posiada w tym względzie istotnego znaczenia, gdyż zarówno w jednym jak w drugim wypadku przedsiębiorca występuje tylko w roli inkasenta wymienionej opłaty na rzecz funduszu drogowego.

Zarazem Min. Skarbu nadmieniło, że powyższe opłaty od biletów — zgodnie z postanowieniami art. 6. i 10, ust. o państwowym podatku dochodowym — są potrącalne z podstaw wymiaru podatku dochodowego u właścicieli wymienionych przedsiębiorstw przewozowych.

Ulgi w podatku przemysłowym obrotu

przy tranzakcjach kasowych zbożami, dokonanbch na giełdach zbożowo-towarowych:

W ślad okólnika z dn. 23. października 1930 roku L. D. V. 9729/4 w sprawie umarzania podatku przemysłowego od obrotu, przypadającego od transakcyj kasowych wszelkiego rodzaju zbożami, dokonanych na krajowych giełdach zbożowo-towarowych — Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 23. maja r. b. L. D. V. 2679/4/31 wyjaśniło, że pojęcie „zboża“ rozciąga się tylko na takie artykuły jak: pszenica, żyto, owies, jęczmień, gryka, proso, kukurydza i koński ząb, natomiast nie obejmuje roślin strączkowych (grochu, fasoli, bobu soczewicy, łubinu, peluszki, wyki i hobiku), jak również nie obejmuje nasion roślin pastewnych (koniczyny. przelotu, lucerny itp.

Wzrost cen zboża.

Wskutek stosowania przez Rząd na szeroką skalę premyj wywozowych na zboże, jesteśmy świadkami znacznej zwyżki cen na wszystkie jego gatunki na rynku wewnętrznym. Zwyżka ta załamała się w połowie maja, lecz obecnie postępuje znów naprzód. Rzecz prosta, iż pociąga to za sobą i zwyżkę cen mąki.

Pod względem kształtowania się cen zboża, rok obecny jest niezwykle charakterystyczny. Dla przykładu porównajmy wahania cen z lat ub. z wahaniami w b. r. W poniższej tabelce ceny rozumieją się za 100 kg., przyczem pierwsza cyfra jest ceną na dzień 1 stycznia, druga zaś cyfra na dzień 1 maja:

1929 r. żyto 36,25—35,25 zł, pszenica 46,50—50,50 zł, mąka żytnia 50—52 zł, mąka pszenna 74—74 zł.

1930 r. żyto 24,50—21,08 zł, pszenica 40—40,17 zł, mąka żytnia 42—35 zł, mąka pszenna 46—67 zł.

1931 r. żyto 18,50—26,75 zł, pszenica 24—35,50 zł, mąkc żytnia 30,75—44 zł, mąka pszenna 45,75—61 zł. Widzimy więc, że w b, r. ceny w maju w porównaniu do stycznia wzrosły o 50 proc.

Kilka słów o sensacjach.

Prasa codzienna goni w obecnym okresie „przedogórkowym“ za sensacjami i ogłasza codziennie nowe rewelacje o zamierzeniach rządu, które mają rzekomo być w najbliższym czasie wprowadzone w życie. Przed kilku tygodniami odżyła kwestja **zniesienia ochrony lokatorów** oraz wprowadzenia stale wzrastającego czynszu, z których to funduszy miałby powstać Państwowy Fundusz Budowlany.

Dalszą sensacją była sprawa **podwyżki opłat paszportowych**. celem zasilenia funduszu turystycznego. Niemniej głośną nowością w sensacyjnej prasie jest sprawa **zryczałtowania podatku obrotowego**, tak dla drobnego handlu jak i dla drobnego przemysłu i rzemiosła. Wreszcie na skutek niewłaściwego przedstawienia stanu sprawy, sfery gospodarcze zaniepokojone projektem rychłego wprowadzenia w życie nowej, **podwyższonej taryfy celnej**. Zapewne w najbliższych tygodniach uszczęśliwi nas prasa dalszemi wiadomościami sensacyjnemi,

Dlatego zwracamy uwagę, że wszelkie te sprawy jeszcze w łonie Rządu uzgodnione. Przedstawiciele ze sferami gospodarczemi te zamierzenia rządu jeszcze nie zostały uzgodnione, a nie wyobrażamy sobie, aby tak ważne kwestje zostały bez wysłuchania opinji za-

interesowanych sfer. Dlatego też nie zabieramy głosu wobec nieujawnionych zamięrzeń Rządu, chociaż sprawy te są dla kupiectwa nader ważne.

Skoro ostatnio pan Wiceminister Starzyński zapowiedział, że z uwagi na obecny krytyczny czas, Rząd nie zamierza niepokoić sfer gospodarczych nieprzemyślanemi zarządzeniami, mamy nadzieję, że w wyż wyszczególnionych sprawach, które wymagają wyjątkowej ostrożności Rząd nie pójdzie na żadne sensacje, ale powodować się będzie opinją sfer gospodarczych.

Krótkie wiadomości gospodarcze.

Ministerstwo Skarbu zarządziło, by nie wydawano nowych Koncesji alkoholowych na terenie województw południowych i zachodnich,

---

Rokowania handlowe austrjacko węgierskie zostały już ukończone. Podpisanie traktatu nastąpi za dni kilka. Będzie to miało wpływ na pertraktacje polsko-austrjackie które się obecnie toczą w Wiedniu.

Dodatni bilans handlowy za maj zamyka się kwotą 31.427.000 złotych.

Rząd polski zapłacił w czerwcu b. r. drugą ratę półroczną skonsolidowanego długu Państwa polskiego wobec Stanów Zjednoczonych w kwocie 3.090.855 dolarów.

Przegląd konjunktury w poszczególnych krajach

(za kwiecień 1931 roku)
wedle opinji Instytutu badań Konjuktur gospodarczych w Warszawie.

Stany Zjednoczone P. A. Depresja trwa w dalszym ciągu, łagodzona objawami sezonowego uśpienia. Rozmiary wytwórczości od początku r. b. nie wzrastają.

Wielka Brytanja. Pogłębienie się depresji nie uległo dotychczas zahamowaniu. Poziom wytwórczości ujawnia dalszy spadek. Wskaźnik ogólnej produkcji obniżył się bardzo znacznie.

Niemcy. Depresja przeszła w okres dość znacznej stabilności, nie wykazując jednak wyraźniejszych objawów w przejścia do fazy konjukturalnej poprawy. Sezonowe polepszenie utrzymało się w dość skromnych rozmiarach.

Francja. Recesja konjukturalna, o stosunkowo spokojnym przebiegu trwa nadal łagodzona ponadto momentami o charakterze sezonowym.

Włochy. Depresja trwa w dalszym ciągu, ulegając jeszcze pewnemu pogłębieniu.

Austrja. Depresja przeszła w fazę stagnacji, nie wykazując poza objawami sezonowemi większych zmian.

Czechosłowacja. Depresja trwa w dalszym ciągu, chazaktezyzując się dość znaczną stabilnością.

Wewnętrzne obroty wzrastają ponadsezonowo. Ceny za płody rolnicze wzrastają.

Onegdaj zmarł w Krakowie błp. **Joel Weinstein**, jeden z najstarszych członków naszego Stowarzyszenia, kupiec cieszący się dla swej skromności i wielkich zalet charakteru ogólnym szacunkiem wśród najszerszych sfer kupiectwa.

W smutku pogrążonej Rodzinie przezyła wyrazy serdecznego współczucia.

Wydział Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców.

KRONIKA.

Wnioski o waloryzację polis ubezpieczeniowych niemieckich towarzystw mają być zgłoszone w myśl ogłoszenia Państwowego Urzędu Kontroli ubezpieczeń w Warszawie na podstawie art. 18. umowy z 5 lipca 1928 (Dz. U. Rz. P. Nr. 19 z r. 1931 poz. 106) do 15 listopada br. Wniosek ma opiewać: wniosek o wypłatę gotówkową, roszczenia z umowy ubezpieczenia na życie, stosownie do art. 18 polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego z dnia 5 lipca 1928.

1) Nazwa towarzystwa, figurująca na polisie
2) Numer polisy
3) Nazwisko i imię ubezpieczającego
4) Wysokość sumy ubezpieczenia z podaniem waluty
5) Nazwisko, imię i dokładny adres wnioskodawcy
6) Data śmierci osoby ubezpieczonej, o ile wypadek śmierci zaszedł
7) Uzasadnienie roszczenia (uposażony, spadkobierca, nabywca itp.)
8) Inne dane, jeżeli numer polisy nie może być podany
9) Załączniki
10) Miejscowość, data, podpis

Uwaga: Polisę wzgl. świadectwo zastawowe należy o ile możności dołączyć do wniosku

(Nie dotyczy to ubezpieczeń, opiewających na marki polskie, Noty Kriesa, Ruble rosyjskie i na marki niemieckie),

Podania adresować należy: Ministerstwo Skarbu — Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń, Warszawa, ulica Kopernika 36/40.

Ograniczenia w zatrudnianiu cudzoziemców.

Z uwagi na częste zapytania w sprawie zatrudniania cudzoziemców podajemy poniżej zasadniczą treść odnośnych przepisów ustawowych:

Rozporządzeniem Prezydenta Rzpltej z 4. VI. 1927 poz. 472 Dz. U. o ochronie rynku pracy upoważniono Radę Ministrów do wprowadzenia ograniczeń w zatrudnianiu cudzoziemców, oraz określono treść tych ograniczeń.

W myśl rozporz. Rady Ministrów z 20. II. 1931 r. poz. 98 Dz. U. przepisy wpierw wspomnianego rozporządzenia weszły w życie na całym obszarze Rzplitej we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych, górniczych, hutniczych, handlowych, bankowych, komunikacyjnych, przewozowych oraz w rolnictwie i leśnictwie, z wyjątkami zawartemi w umowach międzynarodowych.

Zezwolenie zatrudniania cudzoziemców. Zatrudnianie pracowników, nie będących obywatelami państwa polskiego może nastąpić jedynie po uzyskaniu na to zezwolenia władzy wojewódzkiej, względnie — na obszarze Warszawy — komisarza Rządu. Zezwolenia takie wydawane będą z reguły na czas nie dłuższy, niż jeden rok, a po upływie tegoż zezwolenia mogą być przedłużone. Wyjątkowo może być udzielone na dłuższy okres. *Odwołanie* od odmownych decyzyj rozstrzyga Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych. Zezwolenia odnośne nie zawierają nazwisk pracowników cudzoziemskich, którzy mają być zatrudnieni, a udzielają tylko uprawnienia do przyjęcia i zatrudnienia takich pracowników.

Zgłoszenie pracownika cudzoziemskiego. Każdy pracownik cudzoziemski, przyjęty na zasadzie takiego zezwolenia do pracy musi być w ciągu 14-tu dni po przyjęciu *zgłoszony* do urzędu wojewódzkiego, względnie — w Warszawie — do Komisarza Rządu. W zgłoszeniu muszą być podane: imię, nazwisko, wiek, przynależność państwowa pracownika, jego adres, zakład pracy w którym jest zatrudniony, zawód pracownika, rodzaj wykonanej pracy i termin, na jaki zawarto umowę. W zgłoszeniu należy się powołać na uzyskane zezwolenie.

Wyjątki. Przepisy o ochronie rynku pracy nie stosują się:

1) do pracodawców, korzystających z prawa eksterytorjalności, o ile chodzi o osoby zatrudnione wykonywaniem czynności urzędowych lub usług osobistych,

2) do przedsiębiorstw zagranicznych przy zatrudnianiu komiwojażerów,

3) do pracodawców przy zatrudnianiu pracowników cudzoziemskich przebywających w Polsce stale od 1. stycznia 1921 r.,

4) do przedsiębiorstw przy zatrudnianiu sił artystycznych i naukowych,

5) do przedsiębiorstw i zakładów pracy państwowej,

6) do przedsiębiorstw natury międzynarodowej (żegluga, kolej, lotnictwo itp.).

Pracownicy wymienieni pod 3) mają jednak być zgłoszeni (dla wyjednania zezwolenia) w ciągu 30 dni, względnie w razie braku miejsca pracy, w ciągu 14 dni.

Karalność przekroczeń. Za przekroczenia przepisów wspomnianego rozporządzenia w szczególności w razie nie postarania się o zezwolenie na zatrudnienie pracownika cudzoziemskiego lub niezgłoszenia, grozi kara sądowa grzywny od 100 zł do 10.000 zł lub kara aresztu do 6 tygodni.

Zmiana Taryfy kolejowej.

Zwracamy uwagę na rozporządzenie Ministra Komunikacji z dnia 29 maja 1931 r., ogłoszone w Dzienniku Taryf i zarządzeń kolejowych Nr. 20 z dnia 30 maja 1931 r. poz. 217 o zmianie taryfy towarowej Polskich Kolei Państwowych. **Zmiana taryfy obowiązuje od 1 czerwca 1931 r.**

Po zakazie sprowadzania jabłek amerykańskich do kraju.

Zakaz sprowadzenia jabłek t. zw. kalifornijskich do Polski jest faktem dokonanym. Odnośna uchwała Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia zapadła. Wiadome są powody tego zakazu. Chodziło o zapobieganie niebezpieczeństwu, jakiem zagrażają zdrowiu ludzkiemu jabłka skrapiane rozczynami związków arsenowych, które, jak wykazały badania laboratoryjne, istotnie groziły systematycznem zatruwaniem żołądka w razie spożywania owocu nieobranego ze skórki. Dotychczas wszystko byłoby w porządku, zakazowi nie można by nic zarzucić. Nie można jednak pominąć milczeniem faktu, że sprawa zakazu sprowadzenia jabłek była przez czas dłuższy niezdecydowana, że została rozstrzygnięta dopiero wtedy, gdy transporty w dużych ilościach dostały się już do kraju i gdy kupiectwo porobiło już zapasy i wreszcie, gdy import odnośnego towaru jest już na ukończeniu, a chodzi o zapasy, nagromadzone w kraju. Kto ma teraz ponieść straty? Naturalnie kupiectwo. Wywiązuje się bowiem teraz trudność zbycia reszty zapasów, trudność tem większa, że prócz samego zakazu wchodzi tu w grę jeszcze sam sezon, dający konsumentowi możność zaspokojenia swych potrzeb innemi owocami. jagodami itd. A przecież przez szybką decyzję można było uniknąć strat, które omawiany zakaz — sam w sobie wolny od zarzutu — wyrządził kupiectwu.

Niezbędny dla palaczy „BONICOT“



Już i w Polsce nabyć można „BONICOT“ jedyny skuteczny środek, usuwający pod gwarancją szkodliwe dla zdrowia skutki działania nikotyny, pirydyny, i amoniaku w tytoniu.

„BONICOT“ jest wypróbowanym i polecanym przez najwybitniejszych lekarzy świata oraz liczne instytuty hygjeny.

„BONICOT“ nie zmienia ani smaku, ani aromatu tytoniu i jest stosowany do papierosów, cygar i fajki.

Polskie Towarzystwo Handlowe „BONICOT“ Sp. z o. o.

Kraków, ul. Zielona l. 10. Telefony 168-41, 146-76



Pieczątki kauczukowe i metalowe.
Szyldy emaljowane i metalowe.
Sztance (stemple) mosiężne i stalowe.
Numeratory, datowniki metalowe i kauczukowe

poleca

ZAKŁAD MECHANICZNO-RYTOWNICZY

ALEKSANDER FISCHHAB

TELEFON Nr. 132-56

KRAKÓW, ULICA GRODZKA L. 46

Zamówienia z prowincji uskutecznia odwrotnie.

Za darmo

udzielam każdej pani dobrych porad przeciw

upławom

Każda pani się zadziwi i będzie mi wdzięczną.

Anna Gebauer, Stettin

7. P. Friedrich-Eberstr. 105 (Niemcy). Dołączyć na portorja.

Polski Związek Turystyczny

Kraków, ul. Szpitalna 36. — Tel. 113-85

Rzeczy godne zwiedzenia w Krakowie.

Wawel: Zamek. pokoje królewskie. **Rotunda św. Feliksa i Adaukta** — codziennie od 9—4 (w święta tylko do 2 pop.) wstęp 1 zł. dzieci 50 groszy.

Katedra wawelska: w czasie wolnym od nabożeństw. Grobowce i Skarbiec po 1 zł.

Wieża Zygmuntowska: 25 groszy.

Smocza Jama: codz. od 10—4 pop. — wstęp 50 groszy.

Muzeum Narodowe w Sukiennicach: codziennie od 10—2 pop. wstęp 1 zł

Muzeum Czapskich: środy i święta od 10—2, 1 zł.

Muzeum Jasieńskiego; codz. od 10—2 pop. 50 gr.

Muzeum Barącza; środy i święta od 10—2 pop., 1 zł.

Muzeum XX, Czartoryskich; wtorki i piątki w godzinach 10, 11, 12, w grupach 30 osób — bezpłatnie. Wycieczki i szkoły w inne dni powszednie, za zgłoszeniem w przeddzień.

Muzeum Przemysłowe; w niedziele (dla wycieczek także i dni powszednie) od 10—13 i od 4—7 pop., wstęp 50 groszy. wycieczki i młodzież szkolna 25 gr. wstęp 1 zł.

Muzenm Etnograficzne; codz. od 10—2 pop.

Dom Matejki; codz. od 10—4 pop., wstęp 1 zł.

Zbiory Polskiej Akademji Umiejętności — gabinet archeologiczny w piątki, od 12—2 pop. — przyrodniczy w dni powszednie od 10—13. Wstęp wolny.

Wieża ratuszowa; (zabytki rzeźby) w niedziele i święta od 10—2 pop., wstęp 50 gr.

Wieża Marjacka; codziennie od 10—2 pop. 50 gr.

A. PIASECKI

FABRYKA CZEKOLADY S. A.

KRAKÓW

POLECA SWE WYROBY

POKOJE SŁONECZNE

umeblowane dla osób prywatnych jakoteż dla wycieczek, poleca

„Willa Wysoka“, Zakopane - Skibówki.

Mimo kryzysu ludzie konsumują, przemysłowcy produkują, kupcy kupują.

Sztuką nielada jest dziś odpowiednio sprzedawać. Tylko celowa i umiejętna reklama może utorować drogę między producentem a nabywcą. Niecelowem jest się ogłaszać w pismach, które nie mają wpływu na nabywców.

Przegląd Kupiecki jako organ stowarzyszeń kupieckich cieszy się ZAUFANIEM swych członków, dlatego też inserenci w Przeglądzie Kupieckim osiągają oczekiwany rezultat.

Naczelny redaktor: Dr. Norbert Salpeter. — Wydawca: Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow. Samuel Kurzmann. — Drukarnia Uniwersalna Romana Beera i Ski. Kraków, Grzegórzecka 32. Telefon 119-56.